

Pułkownik Szymon Kobecki (1855-1933)

Janhy iłba

Keczásindá janhy iłnyn,
 Karanhyda kar aharat,
 Türsünündá erkisziniñ
 Troch aszary małach barat.
 Kelat esiná małachnyn,
 Ki bu karnyn achłyhyna
 Tenászkejt jołu adamnyn,
 Tursejt kertilik ałnyna.
 Sahyszлары üzüldülar
 Astry küczlü awazlardan,
 Sezlej, küla, terk czychtyłar
 Karajkałar bir azbardan.
 Kacza keldilar ałnyna,
 Tanymyđlar bu kiszini,
 Kyczchyradłar utrsuna:
 – Terkrák bižgá ajt szemijni!
 – Abajly karajkałarym,
 Bilam negá siž czychtyz!
 Inanyiz, ki szemlarim
 Bolur sižniñ mazzalyz!
 Ücz szem maja berdi Tenrim,
 Barlary ezü kertilik:
 Tujujuz – budur szemlarim:
 Din, zachmetlar da süwárlik!
 Diniizni kiplatiiž
 Butün astrylyhyizba,
 Tenriižgá iszanyiz
 Joharhy klaklariizbá.
 Jurániiz kep zachmettá,
 Jarych bolsun akylyz,
 Tochtanmaincze jumuszta
 Bolsun sižnin kołaryz.
 Küczlü süwujuz dunjany,
 Jachszyny bar wacht iszłaiž,
 Chaifsunujuz tuwarny,
 Bar tirini kep ženłaiž.
 Bulej kyla, inanyiz,
 Baryn tirlik sižgá berir!
 Da mazzalny izlamaiz
 – Oł terk ezü sižgá kelir!

Z Nowym Rokiem

Nocą Nowego Roku,
 Gdy wokół śnieg biały leży,
 Przybrawszy postać człowieka,
 Anioł przez Troki bieży.
 Rozmyśla po drodze anioł
 Nad śniegu bielą tak czystą
 Jak droga człeka, co stanął
 Przed prawdy bramą wieczystą.
 Przerwały wnet przemyślenia
 Głośne śmiechy, wołania.
 To z podwórka wybiegła
 Dziew karaimskich „kompania”.
 Stały nagle jak wryte,
 Widokiem obcego zdziwione.
 – Czy twoje imię ukryte?
 Pytały onieśmielone.
 – O! Karaimskie dziewoje,
 Wiem, skąd ta wasza ciekawość!
 Poznajcie imiona moje,
 Wierzcie, przyniosą wam radość.
 Pan dał mi trzy imiona,
 A prawda jest ich siłą.
 Słuchajcie, oto trzy one:
 Wiara, praca i miłość.
 Krzewcie moc swojej wiary,
 Sił nie szcędźcie po temu.
 Bogu ufajcie bez miary
 We wzniosłym uniesieniu.
 Nie zanedbujcie nauki,
 Jasną myślą niesione.
 Niestrudzone przy pracy
 Niech będą wasze dłonie.
 Miłością do świata pałajcie,
 Dobrze uczynki spełniając.
 Stworzeniom opiekę dajcie,
 Niech wasz szacunek mają.
 Gdy co dzień będziecie tak czynić,
 Nagroda was czeka sowita!
 Szczęścia nie trzeba wyglądać –
 Samo do was zawita!

Przełożył Adam Dubiński
 na podstawie tłumaczenia z języka
 karaimskiego Anny Sulimowicz